

Orędownnik jest pismem redagowanym przez domorosłych to jest przez lud dla ludu, nie rości sobie żadnych praw być fachowem czyli zawodowem; jest pismem o charakterze familijnym.

Orędownnik jest pismem dla prostaków, pragnie pobudzić i zachęcić lud do czytania; starając się być niejako elementarzem, pragnąc zastosować się do pojęć i sposobu myślenia chłopskiego rozumu.

Orędownnik, na okolicę zamieszkałą przez 750-800 rodzin — z których tyłu nie zna sztuki czytania — nie może przynieść zysk; ale pragnie dać choć odrobinę oświaty, licząc na podparcie jej miłośników.

„Gazeta polska dla 800 rodzin“!

Pod tym tytułem, jedno z największych pism warszawskich „Express Poranny“, umieściło w jednym z ostatnich numerów następującą wiadomość:

„Mily gość zawitał wczoraj w progach redakcji „Expressu Porannego“ — gość z za dalekich mórz, bo aż z Argentyny, a nazywa się „Orędownnik“.

Jest to niewielkie piśmanko naszych rodaków, wychodzące dwa razy na miesiąc w mieście Azara, prowincji Misiones. Pismo to informujące naszych emigrantów przede wszystkim o tem co się dzieje w starej Ojczyźnie, w dodatku swym p. t. „Przegląd“ przynosi też szereg bardzo interesujących wiadomości z osad polskich rozrzuconych w Misiones.

Osady te powstały w tej okolicy jeszcze w r. 1897 i liczą około 700—800 rodzin, w tem 40 proc. jest urodzonych na miejscu. Od innych środowisk polskich w Argentynie osady te oddalone są o 1000 do 1500 kilometrów, stanowią więc niejako odrębną całość, która sama dba o swoje kulturalne i narodowe potrzeby.

Aby się nie rozptynać w morzu obcem rodacy nasi zorganizowali sobie polską opiekę duchową, jakie takie szkolnictwo początkowe, a nawet gazetkę, która wchodzi już trzeci rok i dzielnie spełnia swe doniosłe zadanie.

Od dnia dzisiejszego „Express Poranny“, spełniając gorące życzenie dalekich rodaków, codziennie będzie wędrował do Misiones, do redakcji „Orędownnika“ aby dzielić się najświeższymi swoimi wiadomościami ze stolicy Polski“.

Szanowni Czytelnicy!

Macie świadectwo jak w Kraju oceniamy naszą wspólną pracę że dla 800 rodzin odważyliśmy się założyć własne piśmanko, chociaż — jak ciągle powtarzamy — na taką liczbę Rodaków, z których tyłu nie zna sztuki czytania, nie może przynosić zysku, bo załebwie starczy na pokrycie najniezbędniejszych wydatków.

Widzicie bowiem, że w nagłówkach, czyli tytułach artykułów zachodzą błędy ortograficzne i chociaż najchętniej chcielibyśmy ich unikać, nie możemy, bo na sprowadzenie czcionek polskich fundusze nie starczą. Pomimo tych

Braków i niedokładności

wielce pocieszającym objawem jest, że informacje i wiadomości z naszych osad interesują nie tylko naszych, ale nawet o których nie myśleliśmy, że z nich w różnorodny sposób będą korzystali. To nam dodaje zachęty do dalszej pracy, nad krzewieniem oświaty aby jej dać choć odrobinę naszym osadnikom w Misiones.

Tylekroć pisaliśmy i jeszcze raz powtarzamy że nie rościmy sobie żadnego prawa uchodzić za fachowych, czyli zawodowych wydawców i kierowników pisma, ale widząc, że redaktorzy wielkich i sławnych pism nie gardzą wiadomościami podawanymi w naszym lokalno-informacyjnym piśmanku, przez domorosłych redaktorów: stawiają nawet naszą osadę w Misiones liczącą zaledwie 800 rodzin na wzór innym, iż zdolne są wydawać własne pismo. To rodzi w nas

Odroczenie Zjazdu

Buenos Aires dnia 1 kwietnia 1927 r.
Sz. Red. „Orędownnika“

Mam zaszczyt zakomunikować, że w dniu dzisiejszym otrzymałem z Warszawy telegram treści następującej:

„Komitet organizacyjny Zjazdu Polaków z Zagranicy postanowił odroczyć termin zjazdu przewidziany pierwotnie na 3 maja 1927 r. Motywem tej decyzji jest względnie że na niektórych terenach zagranicznych wyłoniły się trudności w obsesaniu Zjazdu. Nowy termin będzie ustalony wkrótce. Wobec czego należy oczekiwać że poszczególne skupienia zagranicą nie przerwą przygotowań do obsesania Zjazdu, który aczkolwiek w terminie późniejszym odbędzie się według programu już ustalonego“.

Komunikując o powyższym spieszę jednocześnie zaznaczyć że wobec utworzenia się dnia 19 marca Związku Towarzystw i Organizacji Polskich w Argentynie należy nadal stosownie do regulaminu Zjazdu przestanego w swoim czasie przez komitet Organizacyjny w Warszawie we wszystkich sprawach odnoszących się do Zjazdu zwracać się do Zarządu Związku w osobie jego Prezesa p. Franciszka Marusa. Calle 25 de Mayo Nr 11

Posel Rzeczypospolitej

Dr. Mazurkiewicz

Wiarę w siebie

i zaufanie we własne siły, mając to przeświadczenie, żeśmy osiągnęli powodzenie w zamierzonym dziele.

Lecz żeby to dzieło nie tylko istniało ale żeby się rozwijało, doskonaliło i coraz szersze kręgi zataczało, to od was Sz. Czytelnicy zależy, dając mu podparcie materialne.

Płacąc punktualnie prenumeratę nie za rok lub dwa ale zgóry tj. naprzód jako już niejedni uczynili.

Ważną jest wasza pomoc materialna, ale nie mniej ważną jest wasza współpraca przez nadsyłanie wiadomości, informacji i artykułów ze wszystkich osad, o różnorodnych wydarzeniach zasługujących na pochwałę lub nagane.

Przyznajemy się, że z początku nie docenialiśmy wiadomości umieszczanych w „Przeglądzie“

bo nie przypuszczaliśmy, żeby ktoś, oprócz naszych w Misiones, mógł się nimi interesować tymczasem dzieje się przeciwnie, bo już kilkakrotnie przekonaliśmy się, jak niektóre osoby, a nawet pisma nimi się interesowały i korzystały według potrzeby. Tak więc

Wasze korespondencje

które piszecie służą: waszym sąsiadom na wzór, na obudzenie, a niekiedy i przeprowadzenie upadających lub upadłych do upamiętania, zaś inni, zdala od nas, czerpią z nich wiadomości i informacje o życiu naszych Rodaków w Misiones i ich pracy społecznej.

Tylko jedno nas dziwi

Że są pomiędzy nami tacy, którzy nie mogą się zdobyć na przyznanie uznania oddawanego tej pracy. Widocznie że są swietlejsi nawet od redaktorów wielkich pism.

Ale tym biednym na duchu i charakterze, agitującym przeciwko

Waszemu pismu

i to nawet takim, którym nie przystoi i od których należałoby się spodziewać trzeźwiejszego sądu, dziwić się należy, że tak pomylić się mogli, stając się otwartymi przeciwnikami, byleby swej ambicji dać ukojenie.

Ale tym biedakom którzy zawsze i wszędzie

uwielbiają obcych

a z lekceważeniem i pogardą wyrażają się o wszystkim co nasze własne tylko powiemy. „Cudze chwalicie, swego nie znacie — sami nie wiecie co posiadacie“.

Lecz Wy Sz. Czytelnicy, którzy nie uprawiacie kult dla obcego, lecz swe rodzinne dzieło cenicie, możecie być dumni, iż należycie do tych, którzy przyczynili się do założenia i utrzymania pisma polskiego dla 800 rodzin.

Nowy projekt kolonizacyjny kolejowych

Niezbyt dawno, bo przed rokiem, gdy ministrem rolnictwa był p. Le Breton, chciał on przeprowadzić prawo, któreby przymuszało wszystkich wielkich właścicieli ziemi przez które przechodzą linie kolejowe, zkolonizować przy każdej stacji na kilkanaście kilometrów wokoło.

Projekt ten przyjęto z zachwytem a nawet kraje europejskie nim się zainteresowały, ale wielcy właściciele, którzy zazwyczaj są senatorami i posłami, nie dopuścili do tego; projekt ten nie poszedł jednak w zapomnienie, bo niedawno ponownie wzięto go pod obradę, tylko w odmiennej formie.

Projekt zkolonizowania ziem w okolicy stacji kolejowych, bardzo się spodobał kompanjom kolejowym, bo widzą w tym wielkie korzyści dla siebie. Porozumiewawszy się więc z rządem opracowali warunki na jakich mogliby kolonizować i wyprawili delegację do prezydenta Alvear, aby mu przedstawić swój projekt. Na przyjęciu delegacji byli obecni ministrowie: Rolnictwa, Robót Publicznych i Skarbu.

Projekt ten opracowany w 19 paragrafach bardzo się spodobał prezydentowi i ministrom i jest nadzieja że przyjdzie do skutku, dlatego kilka z tych paragrafów podamy Sz. Czyt. do wiadomości:

Art. 1.— W celu podniesienia rolnictwa w okolicach, przez które przechodzą linie kolejowe, kompanje istniejące w Argentynie postanowiły utworzyć spółki: „Consortio Ferroviario de Colonización“, które wezmą na siebie obowiązek zkolonizowania ziem na ten cel przeznaczonych.

Art. 3.— Na te kolonje będą sprowadzone rodziny wprost z zagranicy, zgodnie z prawem emigracyjnym. Także tu zamieszkali mogą na tych kolonjach osiadać, na tych samych warunkach co nowoprzybyli.

Art. 4.— Spółka kolonizacyjna ma prawo porozumiewać się wprost z rządami, z których krajów zamierza emigrantów sprowadzić.

Art. 11.— Koloniści otrzymają na długo terminowe raty nie tylko ziemię, ale też potrzebne budynki i narzędzia rolnicze, płacąc 7 od sta procentu. Po zapłaceniu 20 procent należności za ziemię, spółka kolonizacyjna wyda tytuł własności na którym ciążyć będzie reszta długu, od którego należy płacić 7 od sta procentu i 1 od sta amortyzacji rocznie, na warunkach przez Hi-

poteczny Bank Krajowy podanych.

Art. 12.— Gdy z zagranicy nie będzie można sprowadzić rodziny emigrantów z dostatecznym kapitałem, aby mogły kupić sobie potrzebny inwentarz, krowy, drób itp. oraz wyżyć przez pierwszy rok, spółka kolonizacyjna powinna dać im zapomogę.

Art. 14.— Spółka kolonizacyjna zorganizuje w każdej kolonji kooperatywy, które zajmą się dostarczaniem kolonistom żywności i innych rzeczy potrzebnych, aby nie byli wyzyskiwani przez handlarzy. Może też pośredniczyć w sprzedaży produktów rolniczych, dając nawet kolonistom odpowiednie pożyczki na przyszły zbiór, oraz założyć stowarzyszenia asekuracyjne dla ubezpieczenia plonu i zabudowań.

Art. 16.— Gdy już będzie dostateczna ilość rodzin osiadłych, spółka postara się założyć środowisko (miasteczko) gdzie wybuduje: kościół, szkołę krajową, policję i dom na kooperatywę, postara się też o kowala i stelmacha.

Moloch jerbowy

Niedawno donosiliśmy, jako wielkie przedsiębiorstwo Bemberg, zakłada olbrzymie jerbale w Alto Parana, które za lat kilka staną się groźnym konkurentem dla małych plantatorów, a nawet gdy ci nie będą się bronić, opanuje ich i poddyktuje ceny takie, jakie mu się spodoba.

Dziś podajemy do wiadomości, jakie postępy ta spółka już uczyniła, na które miliony pesów wydała i nadal wydaje.

Zasadzonej jerby dochodzi już do pół miliona krzaków.

Port Bemberg w tym krótkim czasie przeistacza się na miasteczko nowoczesnego typu. Założono elektrownię dla wytwarzania światła i prądu do poruszania maszyn. Piekarnia dostarcza chleba i gale-tas dla wszystkich robotników, u-

rzędników i wszystkich mieszkańców. Dla zabaw i rozrywki urządzono kino placu tenisu i piłki nożnej.

Oprócz tego spółka buduje domki mieszkalne dla swych urzędników i robotników.

Taki postęp i doprowadzanie do kultury dzikich ustroni w Alto Parana powinno nas cieszyć, bo przezto całe Misiones zyskuje na dobrobycie, ale... plantatorzy jerbowi powinni zawczasu myśleć o założeniu spółki, aby, gdy trust zechce ich wyzyskiwać, nie dali się zdusić molochowi jerbowemu.

Fabryka przerabiania mandioki

Pisma krajowe szeroko się rozpisują o korzyściach jakie daje mandioka, chcąc zainteresować rząd i społeczeństwo, aby poparł jej uprawę i przeróbkę.

Doświadczenia próbne wykazały że z mandioki oprócz mąki („farina“) i krochmalu, przerabiając ją chemicznie można otrzymać kleje tzn.: „glucosa“ używany w cukierniach i „dextrinę“, alkohol, a nawet piwo.

Uprawa mandioki. — jak każdemu wiadomo — nie wymaga zbyt wiele pracy w porównaniu do innych produktów, tylko ziemi urodzajnej, chociaż i na lichej niezgorzej się rodzi, lecz za mało przerabianiem jej dotychczas się zajmowano.

W Brazylii np. niema kolonji, gdzieby nie było po kilka większych lub mniejszych „tahonas“ tj. fabryk do prerabiania mandioki, a niektóre nawet poruszane parą, lecz w Misiones oprócz dwóch „tahon“ w Concepcion: Danemberga i Oswalda, koloniści wyrabiali krochmal ręcznie, co wymaga wiele pracy i zachodu, a przynosi małą korzyść.

Dopiero w ostatnim czasie, została założona w Santa Maria większa fabryka, rozporządzająca maszynami nowoczesnego typu, które mi można przerobić dziennie 30.000 klg. mandioki.

Porady Prawne

Dr. RAUL PEDRO FERNICOLA

Adwokat

Sprawy Cywilne, Handlowe i Kryminalne; Udziela porad ustnie i pisemnie; Porozumiewa się korespondencyjnie z adwokatami w Buenos Aires, Parana, Corrientes i Mendoza.

W niedziele przyjeżdża do Apostoles

ARTURO FRAGUEIRO

Ex-Sędzia Małoletnich, przed Juzgados Letrados w Territorio — Zajmuje się sprawami sądowymi i administracyjnymi.

POSADAS — Colón 324 — (Misiones)

Wiadomości z Polski

Nowy Poseł Polski dla Brazylii

Ustępujący z do tyczasowego naczelnik wydziału prasowego M. S. Z. dr. Tadeusz Grabowski, objął ma stanowisko posła polskiego w Rio de Janeiro.

Nowe tereny naftowe w Polsce

W okolicy Inowrocławia odkryto tereny naftowe, mające się w zupełności nadawać do eksploatacji, co wywołało olbrzymie zainteresowanie.

Ustalenie tekstu i Muzyki hymnu

Państwowego

Swego czasu Ministerstwo Wyznań i Oświecenia na zasadzie opinii specjalnie do tego powołanej komisji, ustaliło tekst hymnu państwowego tak pod względem muzycznym, jak i treści słów. Obecnie Ministerstwo spraw wewnętrznych rozesała do wszystkich województw ustalony już hymn, który jedynie będzie obowiązywał przy wszelkiego rodzaju uroczystościach państwowych. Hymnem jest, jak wiadomo, pieśń Legionów: „Jeszcze Polska nie zginęła“.

Jest bezrobocie, ale niema chętnych do pracy

Zakład czyszczenia miasta we Lwowie ogłosił afiszami po mieście, iż potrzebuje większej partji dziennych robotników do uporządkowania miasta ze śniegu i błota. Charakterystyczne, iż pomimo panującego bezrobocia, w ciągu dwóch pierwszych dni nie zgłosił się do pracy ani jeden robotnik. Płaca dzienna wynosi 3 zł robotników potrzeba do 400.

Zamiast aresztu — praca

W formie dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej wejść ma w życie ustawa, na podstawie której areszt zastępczo będzie mógł być zamieniony przez sąd na obowiązek pracy na rzecz Państwa, powiatu

lub gminy. Obowiązek pracy będzie zasądzony na wniosek prokuratora, albo też na prośbę oskarżonego. Oskarżony jednak musi się każdorazowo wykazać kwalifikacjami do wykonywania pracy.

Według projektu dwa dni pracy mają być liczone na jeden dzień aresztu. Kara będzie uznana za odcierpianą, gdy władza na której rzecz pracę wykonywano, zaświadczy o jej zadawalającym ukończeniu.

Ustawa ta o zdrowych celach produkcyjnego zużycia czasu zasądzonego na areszt, ma obowiązywać na terenie całego państwa, oprócz Małopolski.

Produkcja jaj

W roku ubiegłym Polska wywozła zagranicę 4000 wagonów jaj.

Walka z analfabetyzmem

Władze więzienne w Polsce zaprowadziły przymusową naukę elementarną dla więźniów.

Pożyczka dla hut śląskich

Jedna ze spółek hutniczych z Górnego Śląska zawarła z „American Continental Corporation“ ugodę na pożyczkę 20 milionów dolarów. Pożyczka ta będzie użyta na polepszenie wysokich pieców hutniczych.

Ze świata

Port Fiume dla Węgrów

Między rządami włoskim i węgierskim przyszło do porozumienia w sprawie portu Fiume, w którym Węgrzy otrzymali strefę wolną dla prowadzenia handlu, na podobnych warunkach, jak za czasów gdy port Fiume należał do monarchji austro-węgierskiej.

Rewolucja w Nicaragua

W republice Nicaragua już od kilku miesięcy toczy się rewolucja popierana z jednej strony przez Meksyk partję liberalną z Sacasą na czele a z drugiej strony przez Stan. Zjed. partję konserwatywną z Diazem na czele.

Według ostatnich wiadomości z 6 mb. zdaje się iż partja konserwatywna zwycięży bo zadała dotkliwą klęskę wojskom liberalnym pod Muy Muy.

Znów głód w Rosji

Słaby urodzaj w kraju spowodował wyczerpanie się zapasów ziarna i ciecierzycy w szeregu okolic. Zupełne wyczerpanie się zapasów ma miejsce w guberniach dolnej Wołgi, części Krymu, okolicach Sebastopola i wreszcie w niektórych guberniach północno-zachodnich, jak pskowskiej.

Lotnik włoski De Pinedo

Wyleciawszy przed kilkunastu tygodniami z Włoch, przeleciał Atlantyk i nad wybrzeżem brazylijskim doleciał do Buenos Aires. Stąd przez Paraguay i Matto Grosso poleciał do Stan. Zjed., skąd chciał przelecieć z powrotem do Europy. Lecz w Stan. Zjed. spotkało go nieszczęście, bo w miejscowości Roosevelt Dam (stan Arizona) dnia 6 mb. przy ładowaniu benzyny wybuchł pożar i zniszczył doszczętnie aeroplan. De Pinedo i jego towarzysze uratowali się, skoczywszy do wody.

W Bs. As. na wieść o tem, wśród włochów odbyły się zebrania w celu składania pieniędzy na sprawienie drugiego aparatu lotniczego, aby De Pinedo mógł swój lot do Europy dokonać.

Escritania de Registro

Dr. A. B. Pandiani

Notariusz Publiczny z jurysdykcją w całym Territorio.

W Apostoles przyjmuje w soboty od godz. 15 (3-ej po południu).

W Posadas przyjmuje każdego dnia od godz. 6 aż do godz. 20, osobiście.

Bolivar Nr. 290

Posadas — (Misiones)

COMPANIAS GENERALES DE NAVEGACION

INGLESAS, FRANCESAS, HOLANDEAS, ALEMANAS, ITALIANAS

JEDYNA POLSKA AGENCIA OKRETOWA W ARGENTYNIE

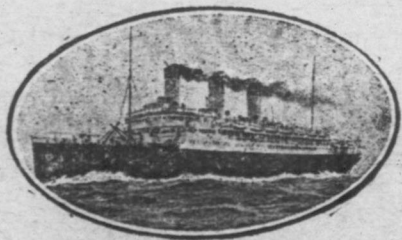
EUGENJUSZA RYTTERA

Najtańsze Karty Okrętowe

DO I Z POLSKI

oraz do

Wszelkich Miejscowości Świata



SPECJALNOŚĆ:

SPROWADZANIE RODZIN Z POLSKI

PRZESYLKA

PIENIĘDZY DO POLSKI W DOLARACH I ZŁOTYCH

UWAGA! HOTEL WRAZ Z CAŁKOWITYM UTRZYMANIEM

DLA PRZEJEZDNYCH I RODZIN

CENY NAJNIŻSZE

HOTEL UWAGA!

BUENOS AIRES

Calle 25 DE MAYO 535

Ze cena tytoniu

przeszłego roku umyślnie była przez trust zniżona, tośmy kilkakrotnie wspominali.

Agenci trustowi i ich pośrednicy głosili, że tytoń w Misiones jest jakościowo lichej i nie może konkurować z tytoniem innych krajów — chociaż z podejrzeniem i niedowierzaniem tej powiastki słuchano — więc minister Rolnictwa poszukawszy znawców, wysłał ich do Misiones jako inspektorów, aby starali się lepszy gatunek tytoniu wprowadzić i rozpowszechnić, lub sposób wyrobu miejscowego tytoniu polepszyć, przez suszenie itp.; lecz koloniści — pomiędzy którymi nie brakło znawców — ani słuchać nie chcieli tych rad.

Tymczasem inni, którzy mieli większą styczność z trustem i kompanjami i z bliska przypatrywali się machinacjom, poczęli wyjawiać, że kompanje nie uznają za licheszy gatunek tytoniu w Misiones, tylko ich zamiarem jest zgniebić i wyzyskać kolonistów za pomocą zniżenia cen a na rządzie się pomścić za nałożenie wysokiego podatku. I dopięli bo koloniści zostali bez grosza, a rząd miliony stracił w podatku.

Nakoniec ale rząd się domyślił o co się kompanjom rozchodzi i stanawszy w obronie krajowej produkcji, wydał dekret rejestrowania wszelkich wyrobów tytoniowych pochodzących z zagranicy. Ta kontrola nałożona będzie nie tylko na wielkich ale i małych kupców i będzie tak nieznośną, że zapewno odechce się im handlować tytoniem zagranicznym.

Registracja wchodzi w użycie od dnia 21 Maja, obejmując handel nie tylko tytoniem, ale cygarami i papierosami; dekret wydany w tej sprawie mówi:

„Każdy kupiec sprowadzający z zagranicy tytoń, cygary i papierosy jakiegokolwiek gatunku, obowiązany jest prowadzić książkę z rubryką administracji generalnej podatku („Impuestos Internos“) według wzoru przeznaczonego przez tą administrację, w której zanotuje codziennie, lub też natychmiast w chwili wydawania towaru ze składu ile sztuk i jakiego gatunku sprzedał, nazwisko i miejsce zamieszkania kupującego, jak został sprzedany za gotówkę czy na kredyt, numer poświadczenia celnego i podatku.

Reszta handlarzy: tj. majoryści, drobni handlarze i pośrednicy, prowadzić będą także książkę i na tych

samych warunkach jak powyżej wspomnianą, w której zapiszą kupno dokonane, nazwisko, cenę kupna i podatek uiszczony.

Książki wspomniane będą prowadzone według wzoru, jak pierwsza tej ustawy.

Co wydają hektar ziemi w Misiones?

Według obliczenia Ministerstwa Rolnictwa, jeden hektar ziemi zasadzony poniżej podanymi produktami, wydaje przeciętnie na rok:

Tytoń	\$ 373.70
Bawełna	„ 264.—
Ananas	„ 862.70
Manisy	„ 176.—
Mandioka	„ 206.—
Ryż	„ 185.—
Trzcina cukrowa	„ 160.—
Pomarańcze	„ 264.08
Mandaryny	„ 264.08
Yerba-mate w 6-tym roku	„ 1125.—

Za odnowieniem kary śmierci

Z przyczyny mnożącego się kryminalizmu w kraju poseł Viñas przedstawi na przyszłej sesji parlamentu projekt, zreformowania kodeksu karnego i odnowienia kary śmierci.

Złożyli prenumeratę

Towarz. Polskie	6 26-27 r.	Berisso
Cipuzak Wład.	5 „ „ „	Bs. As.

Badanie terenu pod kolej z Apostoles—Concepcion—San Javier

Bs. Aires, 9— Rząd uchwalił wydanie 3.200 pesów na badanie okolicy, któreby mogłaby przechodzić kolej z Apostoles do Concepcionu i San Javier.

„El Polones“

Michał Zabrzycycki

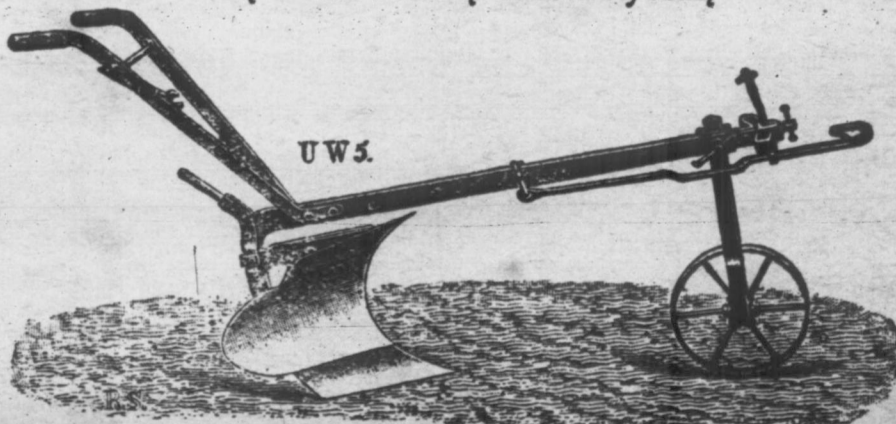
Kupuje i czyści ryż w jakiegokolwiek ilości—miełe kukurudze i inne zboża.

APOSTOLES Misiones F. C. N. E. A.

Przybory rolnicze „EL SAJON“

Specjalne do pól górzystych

Pługi przestawiane (z lemieszem odwracającym na prawo i lewo z kołownicą i kierownicą automatyczną)



Staudt & Cia. S. A. C. (Seccion Agricala)
Bernardo Irigoyen 330
Buenos Aires

Hotel, Restaurant y Pensión

„TATRA“

Józefy Pasiczek

Estados Unidos 264 — BUENOS AIRES
U. T. Rivadavia 7789

Polecamy ją podróżnym z Misiones
Porady i pomocy udziela emigrantom
słowianom

XX

Pierniki miodowe

Z migdałami

Paczka 25 sztuk 2.00 \$

„ „ „ (poczta) 2.50 „

Dla pp. kupców sprowadzających we większej ilości znaczny rabat.

Polecamy również pp. kupcom i osobom prywatnym

Produkty „IKAS“

Jaroslav Kuczera

Calle: 11 de Septiembre 221
San Martin (F. C. A.) Pr. Bs. As.

Baczność Rodacy!

Ktoby chciał mieć: ładny, wygodny
i mocny dom drewniany

albo

Wspaniałe lub prostu meble domowe
Rzeźbienie Figur i wyroby mozaikowe
wykonane

dobrze, mocno i tanio

Udajcie się swój do swego

do

Józefa K. Sawickiego

Corpus — Misiones

XX

Odpowiedzialny za pismo i administrację „Orędownika“:

Jan Czajkowski

PRZEGLAD

Religijny Parafjalny i Społeczny

Przykład dla naszych parafjan

Apostoles 4 kwietnia 1927

Sz. P. Redaktorze!

Posyłam niniejszym wycinek z gazety i proszę przedrukować, bo warto, aby naszym rodakom na wszystkich kolonjach mógł służyć za przykład, jaką jest:

Ofiarność naszych rodaków w Stanach Zjednoczonych

Oto co pisze Biskup Kubina w częstochowskim tygodniku:

„Kingston, jest to parafia w Pensylwanii, a jej proboszczem jest dzielny i energiczny ks. Gryczka

Parafia ta obchodziła tego roku 25-tą rocznicę swego istnienia. Dzisiaj liczy mniej więcej 3000 dusz. Jest to w naszym pojęciu mała parafia. A otóż ta mała parafia posiada dziś przepiękny wielki kościół, wspaniałą szkołę z obszerną salą parafjalną, kregielną i salą bilardową i czytelnię. Śliczny klasztor dla sióstr i okazałą nową plebanję.

Cała posiadłość kościelna parafji przedstawia dzisiaj wartość około 325,000 dolarów, (około 780.000 pesy argentyńskich). A wartość tę stworzyli wyłącznie,

Bez obcej pomocy

Sami parafjanie — 700 rodzin

Którzy, oprócz tego — znowu własnym wysiłkiem — utrzymują te gmachy, utrzymują siostry, księży, a ponadto przyczyniają się jeszcze do utrzymania djecezji i ogólnodjecezjalnych zakładów. Czy to nie jest wprost niesłychana solidarność! Dowodem tej ofiarności jest i sama uroczystość jubileuszowa. Z tej bowiem okazji

483 parafjam

Złożyło na rozbudowę dalszą parafji

13,280 dol. (tj. 32 tys. pesy)

A związki parafjalne oprócz tego 5,075 dol. A zebra przytem zaznaczyć, że pol-

ska parafia w Kingston nie składa się z milionerów ale przeważnie z robotników.

Podobną ofiarnością na cele kościelne spotykamy wszędzie. Nasi rodacy wiedzą, czym jest kościół dla nich. Wiedzą, że jest on twierdzą ich wiary i ich polskości, źródłem ich radości i pociechy, szczęścia doczesnego i wiecznego i dlatego nie zaturują grosza na kościół i chwałę Bożą. Ta cudowna ofiarność wyptywająca z głębokiej wiary tłumaczy nam dostatecznie potęgę i żywotność katolicyzmu w Polonii amerykańskiej.

A parafij takich jak Kingston jest około 800 w Ameryce

Są mniejsze, ale są i większe. Wszędzie jednak jest mniej więcej ten sam podziwiania godny duch wiary i ofiarności. Chicago same ma przeszło

50 parafji i 300.000 katol. polskich

Żadne miasto na świecie, ani nawet Warszawa, stolica Polski nie może się szczycić tak wielką liczbą, a to naogół przepięknych kościołów polskich jak to miasto amerykańskie. A jak Chicago tak i Detroit, Buffalo, Milwaukee, Cleveland i inne miasta mogą śmiało konkurować co do kościołów i życia katolicko-polskiego z największymi polskimi miastami. A nowe parafje, nowe kościoły, nowe zakłady dla sióstr,

Nowe szkoły. (polskie)

wciąż się tworzą mimo różnych trudności. Bo Polonia amerykańska nie stoi na martwym punkcie, ale znajduje się w pełnym rozwoju, jest pełna życia i pełna zdrowego optymizmu. Coraz jaśniej poznają wzniosłą misję katolicką, którą jej powierzył Bóg, powołując ją do Ameryki, i z tej pięknej drogi nigdy nie zejdzie.

Że nasze dzielne wychodźstwo idzie tą drogą, że stworzyło takie dzieło wiary,

zawdzięcza to przede wszystkim

Swoim polskim kapłanom

Zasługi polskiego duchowieństwa w Ameryce są niezmiernie szczególnie kapłanów, którzy już umarli i starszych, którzy dziś jeszcze żyją. Dokonali oni na chwałę Boga i na sławę polskiego narodu dzieła wiekopomnego, dzieła wprost gigantycznego. Uratowali oni milionowe wychodźstwo nasze przed utonięciem w morzu najrozmaitszych sekt i w morzu najrozmaitszych narodowości. Uratowali oni je

Dla kościoła dla polskości

i można powiedzieć także dla Ameryki. Skupili wychodźców na mocnym gruncie kościoła, wychowali ich na gorliwych katolików, dobrych Polaków i

Dobrych obywateli Stanów Zjedn.

stworzyli jednym słowem tę przepiękną Polonję amerykańską, która jest jedną z największych pociech naszych w nowych czasach. Pod ich przewodnictwem nasze wychodźstwo dokonało tego cudu wiary, który w Polonji amerykańskiej podziwiamy

A było to dzieło niesłychanie trudne. Wszak lud, który im był powierzony, był ludem prostym, ciemnym, zrozpaczonym, nie znającym organizacji nie mającym ducha społecznego! przybył do Ameryki z najrozmaitszych dzielnic Polski, znalazły się między wychodźcami także szumowiny, jednostki rewolucyjne, warchoły. To też praca tych księży-pionerów była ogromną, życie ich pełne trosk, pełne walk, pełne niebezpieczeństw.

Kazmierzowo (Kol. Korpus)

Sporo czasu upłynęło, jak nie pisałem, choć informujących wiadomości nigdy nie brak, ale nie miałem „casu“.

Nasza kolonja Korpus, od początku aż do teraz cierpi na brak rzemieślników.

W pierwszych latach to żeby poklepać „fojsę“ lub jakie inne żelazko naprawić, chodziliśmy do kowala aż do Santa Ana, tak samo do siodlarza lub rymarza bo stelmacha lub stolarza w tych czasach

nie bardzo potrzebowaliśmy, gdyż produkta nasze konno wywoziliśmy, a stołki, stół lub inny mebel, to każdy starał się sam sobie zmagstrować; dopiero później, gdy poczęliśmy sadzić tytoń i jerbę, każdy począł starać się o wóz.

Nastąpił zamęt i latanie, bo nie było komu je robić, ale w tej największej potrzebie, jak z nieba spadło nam dwóch doskonałych rzemieślników: stelmach i kowal. Roboty mieli w bród, że nie mogli jej nadażyć, więc szukali za uczniami, ale gdzie tam! Z kolonji nikt im chłopca do nauki dać nie chciał bo u nas nikt nigdy niema „casu“, więc sprowadzali sobie z Apostoles czy Azary,

Z początku, ku naszemu wielkiemu zadowoleniu, rządali za robotę takie cene jak w Apostoles, ale gdy się przekonali, że tu wszystko drożej, poczęli cenę podnosić, co nam się nie podobało i poczęliśmy na nich, za to zuchwalstwo urągać; ale my korpusiaki zapomnieliśmy, że oni od nas przykład brali. Nareszcie gdyśmy zaczęli zanadto urągać to nasi apostolskie rzemieślniki porzucili rzemiosło i poczęli tak jak my, tylko jerbę sadzić,

Podziej się więc korpusiaku z twoim wozem gdzie chcesz! idź do Santo Pipó lub Paraguaju! bo w miasteczku, chociaż się zjawił jaki kowalski-stelmach, to darł skórę ze żywych, wiedząc że od umarłych nic nie dostanie.

Lecz Opatrzność czuwa nad nami bo od niedawna znów mamy kowala, co nawet i samochody naprawiać potrafi — bodaj by pozostał i cen nie podnosił — a czegośmy się wcale nie spodziewali, że

doczekaliśmy się mieć krawca. Uciechy ze cztery miechy, ale krótka radość, bo zamówionych spodni nie można się doczekać! Radzę więc aby każdy rodzic, gdy mu Bóg da syna i jedzie do sądu, aby ga zarejestrować, niech tego samego dnia zamówi portki u krawca, to, gdy chłopak chodzić się nauczy, portki może (?) będą gotowe.

Od niedawna mamy też stolarza, a o jego mistrzowskiej robocie mogą Sz. Czyt. w każdym numerze Oregdownika czytać, jak zachwala „swój do swego“, ale cóż? na kolonji drzewa już niema, a niektórzy z naszych zaczynają zamawiać sobie drzwi i okna w Posadas.

Oprócz tego nasz stolarz ma jeszcze inny kłopot, bo potrzebuje chłopca do pomocy i nauki. Już pytał wszystkich naszych, a każdy mu powiada: „niema casu“!

Tak to nasza kolonja niema szczęścia na rzemieślników.

Kazmierzowski Korpusiak

Розанцово (kol. Azara)

Zarząd „Stowarzyszenia Opieki nad Młodzieżą“ upomina rodziców, aby dzieci swoje posyłali do szkoły. Już półtora miesiąca mija, jak szkoła funkcjonuje i sporo dzieci brakuje jeszcze, które w okręgu miejscowej rządowej szkoły mieszkają, lecz do polskiej nie uczęszczają. Jedni mówią, że posła po „świętach“.

Przeszłego roku uczęszczało do I i II klasy 46. a do III i IV 48 dzieci. W tym roku jest wpisanych do I i II klasy 45, a do III i IV klasy dopiero 28 dzieci.

Mniejsze dzieci bywają posyłane z dostateczną regularnością, ale starsze od 10-13 roku są zatrzymy-

wane przez rodziców do pracy. Uznajemy, że niektórym rodzicom jest trudno na cały dzień dzieci do szkoły wysyłać — pół do rządowej a pół do polskiej — ale bez polskiej szkoły, upadnie polskie społeczeństwo.

Dawniej aż 120 dzieci uczęszczało, przeszłego roku tylko 94, jeżeli po „świętach“ nie podniesie się liczba dzieci, będzie znakiem, że nasze społeczeństwo opuszcza i zaniedbuje swą narodową sprawę.

Dnia 8-go kwietnia br. pożegnał nas jeden z najstarszych kolonistów

Sp. Józef Zakowicz

licząc lat 74. Był on jednym z tych którym nie były obojętne sprawy społeczne i gminne.

Gdy się liczba osadników pomnożyła, stanął na ich czele, aby zorganizować parafję i w r. 1903 w dniu urocz. Narodz. N. M. P. w imieniu gminy przyjął przez biskupa podane warunki, od których wypełnienia zależało założenie samoistnej parafji. Lecz największą jego zasługą była praca założenia fundamentów pod nowy kościół, której przez kilka miesięcy bezinteresownie dozorował.

Sp. Józef Zakowicz, nie należał do tych szczęśliwców, o których wykształcenie rodzice dbali i do szkoły posyłali, lecz sam się nauczył czytać i pisać, tak, że niejednych, którzy skończyli 4 lub 5-tą klasę mógł zawstydić. Pisał też pamiętniki, a gdy Dr. Włodek prosił o materiały dla wydania swej książki „Argentyna i Emigracja“, to on dużo i ważnych dat mu podał.

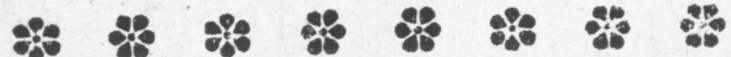
Niech mu Bóg wynagrodzi, za Jego społeczną pracę i niech mu ta ziemia obca lekką będzie.



kazimierz Bresca

Kupuje Jerba-mate, Tytoń i wszelkie inne produkty kolonialne — Posiada zawsze wielki wybór różnych towarów.

Kolonja Cerro-Cora Misiones



Jakób Terlecki

SKLEP — KUPNO PRODUKTÓW KOLONJALNYCH
CERRO-CORA (Derindinger) Misiones

Franciszek Wojtaszyn

Sklep — kupno produktów kolonialnych
CERRO-CORA (Derendinger) Misiones

Włodzisław DominikóW

Sklep — kupno produktów kolonialnych
APOSTOLES Misiones



LEON DZIKOWSKI

Wielki sklep suc L'Escara
Kupuje produkty kolonialne — Ma zawsze na składzie wielki wybór wszelkich towarów
Ceny bardzo przystępne
KOLONJA KORPUS Misiones

„HANDEL POLSKI”

Józefa Kozłowskiego
Kupuje produkty kolonialne — Ma zawsze na składzie wielki wybór wszelkich towarów

Korpus

Misiones

„La Cooperativa Polonesa”

Wielki wybór nowo sprowadzonych towarów metrowych — obuwia — narzędzi kuchennych i wszelkich drobiazgów
Ceny bardzo przystępne.

Jan Dłutocki

AZARA

Misiones

La Ukraniana

(Tienda y Almacén)

Kupuje wszelkie produkty kolonialne
Zawsze ma na składzie wielki wybór towarów metrowych i wszelkie inne koniecznej potrzeby

Bazył Przygotowski
APOSTOLES Misiones

Edward Sniechowski

Wykonuje wszelkie roboty stolarskie stelmachskie po cenach niskich
APOSTOLES Misiones